



MUZEUM PAMIĘCI. WSZYSTKO, CO CHCIELIBYŚCIE WIEDZIEĆ O SZTUCE,
ALE BALIŚCIE SIĘ ZAPYTAĆ.
DZIEŁA SZTUKI OCZAMI OSÓB Z CHOROBYMI OTEPIENNYMI.

MUZEUM: Muzeum Art Deco w Płocku

DZIEŁO SZTUKI: Jadalnia, serwis śniadaniowy, ok. 1930 r.



PIERWSZA MYŚL: Elegancko nakryty stół

TEMAT: Kawa czy herbata?

ANALIZA: Zapraszam na herbatkę. Dla Pani czajniczek, filiżanka, serwetnik. Możemy potrzymać takie kopie, bo nie możemy potrzymać oryginału, który możemy zobaczyć na tym – jak to Państwo ładnie ujęli – elegancko nakrytym stole. Dla Pani czajniczek, filiżanka, talerzyk, miseczki, serwetnik. Do czego mogą służyć takie miseczki? Na masło. Na ciasteczko. Na marmoladę, do konfitur. Podoba się Państwu ten zestaw? No oczywiście. Pochodzi z lat 30-tych ubiegłego wieku. Z czego jest wykonany? Porcelana? Tu jest napisane, że z kamionki. A czym różni się kamionka od porcelany? Porcelana jest cieniutka, krucha. Prześwituje pod światło. Kamionka jest ciężka. Jedno i drugie to ceramika.



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Wyspy
Pamięci
Fundacja
na rzecz standardów opieki
w chorobach otępiennych

Jadalnia w stylu art deco jak się Państwu podoba? Ładna, piękne meble. Ale jest tutaj dosyć pusto, surowo. Lubicie Państwo taki minimalizm, czy lubicie jak we wnętrzu jest dużo rzeczy? Ja wolę dużo. Dużo. Mało. Ja wolę tam, gdzie jest telewizja. Ja śpię tam gdzie telewizor i fotel, a żona w drugim, nie chce ze mną spać. Ha, ha, ha.

KONTEKST*: *Jadalnia i naczynia stołowe art deco.*

NASTRÓJ: Przyjemny

WSPOMNIENIE*:** *Co Państwo wolą kawę czy herbatkę? Kawka nie wyklucza herbatki. Tu nie kawkowe usiadły, a tu kawkowe. Kawa rano, a herbata po południu. Ja piję rozpuszczalną, jest taka żółtawo - brązowa. To jest serwis herbaciany. Kawa to jest nowsza moda. W Polsce piło się dużo herbaty. Początkowo to kawa była nieznana. Kawa to dopiero potem weszła. Za Gierka. Kawa to był towar luksusowy. U nas była Inka zbożowa. Kawę trzeba było zmielić. Ja jak byłem mały to dawali w szkołach do śniadania z mlekiem zbożową. A kawę w szklankę czy w kubek? W szklankę, w kubek albo w szklany kubek nietłukący. W szklance jak się kawę mieszało, to widać było czy fusy opadły. Moja nauczycielka piła kawę, którą nazywano szatanem. Skąd Pan wie jaką piła? Bo przynosiła na lekcję szklankę, w której było pół kawy, pół wody. A cytryny do herbaty w PRL były? Rzadko. Pisało w gazetach, że statek z cytrynami z Kuby wypłynął i przypłynię za 3 tygodnie. A co zamiast cytryny można było dodawać do herbaty w PRL? Pigwę. A ktoś z Państwa miał działkę, na której rosła pigwa? Tak i wiśnie. Były na zimę i na Święta. Pamiętają Państwo najpiękniejszy prezent na Gwiazdkę? Nie było Gwiazdki, ale była miłość, rodziców, rodzeństwa. Były choinki, śpiewaliśmy kolędy. Najcenniejszy był wspólny czas. Tak, on był najcenniejszy. A śpiewali Państwo kolędy? Tak zawsze. Wracając do przetworów i działek Co Państwo hodowali? Ogórki, cebula, szczypiorek. Mąż tak lubił. Mieliśmy swoje owoce i warzywa: jabłka, ale mieliśmy ogródki piękne z kwiatkami. Ja uwielbiam kwiaty. W domu mam mnóstwo kwiatów. Jeszcze mam kwitnące peralgonie. Mam rękę do kwiatów. Ja to tylko szydełko. Mogę rozmawiać i robić. Mam działkę, oczywiście i wszystko na tej działce i owoce i warzywa i morwę. Ja suszę morwę i do herbaty. Bo to jest zdrowe. Na co dobra jest morwa? Na obniżenie cukru. Jak herbata, kawa to trzeba zjeść ciasto. Najlepsze było drożdżowe. Żona kupuje w takim o, rodzina się zbiera przy niedzieli o 15, przyjeżdżają 4 wnuczki, jedna chodzi do wojskowej szkoły, teraz nie wożę, ale woziłem ją do wojskowej szkoły, teraz już chodzi na studia. Do herbaty/kawy lubię ciasto - sernik. Sernik. Z rodzynekami. Z rodzynekami. Może być i bez rodzynek. Kiedyś rodzynki, to były luksus. Metrowce. Ja powiem, jak moja Babcia, był taki przepis i takie ten z*

maku, w makutrze, placek. Babcia chciała dla nas. No i ten później placki były. Mak ucierałem, ja jej deptałem kapustę. Panie darły pierze albo wypasały gęsi. Te grube się odrzucało, tylko ten puch się zostawiało. Na emeryturze codziennie jest święto. I można się stołować do woli. W tym serwisie mamy również miseczki na marmoladę, do konfitur. To jest chyba zwyczaj wschodni. Robią Państwo konfitury, smażą konfitury? Wszystko się kupuje. Ja lubię te powidła, które kupuje żona i robi takie placki - dwa , na pół go przeżynam i zwija się w taki wałek i to zostaje tam i masz. Porzeczkę smażyłam i na zimę małe słoiczki na kanapki. Ja smażę ze śliwek, daję cukier. Powidła ze śliwek, albo z jabłek. Zakręcone, zawekowane mogą stać. A np. Różane, takie fikuśne też Panie robią? Konfitury z pomarańczy. Cytrusy u Pani w sklepie były? Nie było. Dzisiaj dzieciaki nie uwierzą. Ale to oznacza, że zrobiliśmy niesamowity postęp.

PODSUMOWANIE: Nie było Gwiazdki (prezentów), ale była miłość, rodziców, rodzeństwa.

*Wypowiedzi Edukator/ki/Edukatora zostały zapisane kursywą.

**KONTEKST - to co widzą, słyszą osoby z chorobą otępienną odnoszą najczęściej do personalnych doświadczeń, do swojego życia. Z tego względu, o ile nie zaznaczono w tekście inaczej, kontekst prezentowanej pracy nie odwołuje się do cech osobowych autora czy historycznych, kulturowych okoliczności, w których powstała.

***WSPOMNIENIE - osoba prowadząca podczas omawiania każdej pracy, moderuje rozmowę, tak aby uzyskać informację o życiu/doświadczeniach osobistych pozwalających poznać bliżej Uczestniczkę/Uczestników.